

Po zjeździe L. P. P.

Zmienione warunki polityczne, w jakich znalazło się Królestwo Polskie po akcie 5 listopada i otwarciu Rady Stanu, spowodowały cały szereg przeobrażeń w naszych ugrupowaniach partyjnych.

Musiły się też nad formą swej dalszej pracy zastanowić żywioły skupione w obozie centrum, reprezentowane przez Ligę Państwowości Polskiej.

Daty się tam słyszeć zdania, że nadszedł czas sprecyzowania programu społecznego, że wspólna platforma polityczna i wskazania taktyczne na chwilę bieżącą, nie są już dostateczną więzią organizacyjną, że należy pomyśleć o przekształceniu Ligi z organizacji tymczasowej, do okresu przelomowego dostosowanej, na stronnictwo stałe, obejmujące wszystkie dziedziny życia publicznego.

Zagadnienia powyższe wy-czerpująco omawiane były w centralizacji oraz we wszystkich oddziałach Ligi.

Zjazd Rady L. P. P., najwyższa i ostateczna instancja, uznał za przedwczesne rozwiązanie czy przekształcanie Ligi, choć jeden z punktów dotychczasowej ustawy brzmiał, iż kresem jej istnienia jest powstanie jawnego i legalnego rządu polskiego.

Ten jednak wzgląd formalny nie mógł przeważać motywów istotnych i zasadniczych. Ogólnie zgodzono się, że Państwo Polskie, aczkolwiek teoretycznie już istnieje, faktycznie jednak znajduje się w pełni okresu organizacyjnego i dużo jeszcze czasu upłynie, zanim stanie się tworem zupełnie wykończonym, wszechstronnym, samodzielnym, posiadającym pełnię władzy zwierzchniczej i wszystkie niezbędne urządzenia.

Przebudowywanie w tym okresie twórczym organizacji, która najwierniej, najkonsekwentniej i najbezwzględniej przestrzega interesów tego państwa, opieranie jej na nowych i niewypróbowanych podstawach uznano za zbyt ryzykowne. Pogodzono się raczej z myślą zachowania nadal pewnej jednostronności Ligi, wpływającej z nieposiadania programu społecznego i kulturalnego, co wpływa na tem większe podkreślanie i uwypuklanie samodzielnego programu politycznego.

Program ten, wsparty na trzech niezachwianych zasadach: legalizmu, wyrażającego się w karności wobec władz państwowych polskich, militryzmu, nakazującego przekształcenia legjonów w armję, i utrzymaniu łączności z Galicją przez współdziałanie z N. K. N., uczynił z Ligi przedstawicielkę wyraźnego kierunku polskiej myśli politycznej i skutoczną więzią w jedną spójną grupę ludzi o bardzo odmiennych przekonaniach społecznych i poglądach filozoficznych.

Ten program, jasny i zwięzły, wykazał wielką żywotność i atrakcyjność, gdyż nie tylko ostał się wobec wszystkich zmian, jakie zaszły w sytuacji politycznej naszego kraju, ale i nadal wyraźnie znaczy drogę postępowania i zyskuje zwolenników w ugrupowaniach innych, nawet takich, które dotychczas wręcz odmiennymi kroczyli tory. On też sprawił, że L. P. P. utrzymała się w całości niezmiętej postaci wobec faktów, które rozsadziły przed kilkoma miesiącami blok prawicy, a przed kilkoma dniami blok lewicy, chociaż skład jednego i drugiego bloku pod względem społecznym był bardziej jednorodny od składu Ligi.

Świeżo odbyty zjazd przez powzięcie zasadniczych rezolucji, które wczoraj podaliśmy, jeszcze bardziej sprecyzował program Ligi, dostosowując go ściślej do sytuacji obecnej, natchnął tę organizację nową mocą do utrzymania spójności wewnętrznej promieniowania na zewnątrz.

Żydzi w Polsce.

(Związek ortodoksów.—Jego cele i zadania.—Potępienie asymilacji.—Apoteoza żydowskiej odrębności narodowej.—17000 członków Związku.—Haszomer.—Odrodzenie Żydów w Polsce).

Żydzi zwartą milionową masą zalewający ziemie polskie coraz wyraźniej w formie organizacyjne ujmują swoją odrębność narodowościową, groźną i niebezpieczną dla jednolitości naszego kraju. Poniżej notujemy dwa nowe tego dowody.

„Czego chce Związek ortodoksów?”—oto tytuł sporej broszury o 40 stronicach, wydanej świeżo w Warszawie przez tenże Związek.

Dotychczas nieznanym był sformułowany program ortodoksów. Uświadcza go wyłuszczyć broszura wspomniana, zawierająca w połowie omówienie celów i zadań Związku, w drugiej—sprawozdanie stanograficzne z wielkiego zebrania organizacyjnego w Warszawie.

Wstęp opiewa: „Czego chce Związek ortodoksów? Jakiego są jego zadania? Co zamierza on stworzyć i co może wogóle zdziałać w czasach tak tragicznych?”

„Takie i podobne zapytania rozlega się z różnych stron od osób, które nie pojmują znaczenia krótkich, lecz w treść bogatych słów:

Zjednoczenie prawowiernych żydów w żywą korporację; nie potrafią zrozumieć, jak obfite i wzniosłe skarby tkwią w tem zjednoczeniu i jaką kolosalną siłą wewnętrzna i zewnętrzna zyskają przez to zjednoczenie żydzi prawowierni, którzy, mimo że stanowią jeszcze dotychczas, Bogu dzięki, znaczną większość narodu żydowskiego, są rozproszeni, jak owce bez pasterza; nie rozumieją, że to zjednoczenie nie tylko musi usunąć i z pomocą Bożą usunąć ogromną szkodę, jaką dotychczasowa dezorganizacja i bezczynność żywiołowych sił polskiego judaizmu ortodoksyjnego przynosiła wszystkim sprawom religijnym i społecznym, lecz także przywróci judaizmowi wogóle jego wygląd należyty. Chwile zatem, kiedy to zjedno-

czenie doszło do skutku i zostało jawnie proklamowane wobec świata, są historycznym momentem dla całego ogółu żydowskiego”.

„Każdy nasz członek musi stale pamiętać, że nie jesteśmy partją śród żydów, lecz istotą ciała narodu żydowskiego, prawdziwym ogółem Izraela”.

„A gdy jesteśmy istotą i ogółem narodu, musimy mylić tylko my, wziąć w swe ręce całą inicjatywę wszystkich stosunków żydowskich”.

„Nie wolno nam pozwolić, że by nami kierowała asymilacja, która uważa judaizm za ciało obumarłe. Związek dąży też do tego, żeby obśadzić instytucje żydowskie konieczne ludźmi, którzy uznają zasady jego podstawowe”.

„Prawowierni żydzi chcą dążyć do tego, żeby wszyscy potrzebni pracownicy w instytucjach należeli koniecznie do żydów prawowiernych”.

„Zwykliśmy wyobrażać sobie zarząd gminy jako izbę lordów i wybieraliśmy tylko takich żydów, którzy podobają się panom „lordom” itd.

Teraz trzeba z tym zakończyć. „Musimy ocenić swe własne siły według rzeczywistości, bez względu na to, czy będzie się to podobalo jednemu lub drugiemu”.

Zakończenie brzmi (podkreślone w oryginale):

Związek proklamuje jawnie, że uważa on żydów za dzieci wiecznego, nieśmiertelnego narodu Izraela, którego duszą narodową jest tylko zakon mojszowski, będący jego szczęśliwym celem w życiu; z niego wyprowadza swe życie i dla niego oddaje swe życie”.

Ze stanograficznego opisu zebrania organizacyjnego wynika, że przewodniczyli na niem dwaj rabini, przybyli z Niemiec, którzy wygłosili przemówienia.

Jeden z nich zaznaczył: „My, należący do związku konserwatystów świata niemieckiego, powinniśmy razem z wami płakać, poświęcać się, mieć nadzieję i pracować z wami”.

Na zebraniu stwierdzono, że do Związku przystąpiło 17,000 prawowiernych żydów z Warszawy”.

O przyszłej działalności mówił przewodniczący, rabin z Niemiec:

„Związek powinien starać się o budowanie i popieranie wszelkich instytucji społecznych tu w Warszawie i w całym kraju, oraz w Palestynie. Związek powinien ująć w swe ręce wszelką myśl dobrą i piękną o budowie warunków życiowych dla naszych braci, którzy muszą robić postępy we wszystkich gałęziach pracy i handlu, jako kompetentni fachowcy”.

Duchowe i fizyczne skarlenie rasy żydowskiej stanowi ciężką troskę żydowskich narodowców, którzy

też ostatnimi czasy przeważną część swej działalności skierowują ku zadaniom wychowawczym. Nacjonalizm żydowski w Polsce, odsunawszy w nieco mglistą dal kwestję ponownego zaludnienia Palestyny, postawił sobie jako cel na razie najważniejszy: odrodzić żydostwo jeszcze tu „w diasporze”. Pisarze młodożydowscy kładą przytem specjalny nacisk na skarlenie duszy swych współrodaków. „Dusza ta jest chora”. „Dusza ta jest jak mętny staw”. „Dusza ta jest w organach słonizmu. Jednym z walnych środków odrodzenia ma być żydowski skauting, czyli — „Haszomer”.

Miesięcznik „Morich”, wydawany w języku polskim, określa w następujący sposób zadania tej organizacji:

„Haszomer” jest dziś dopiero zaczątkiem organizacji młodzieży żydowskiej w Galicji. Lecz jutro stęć się winien zakonem skupiającym młodzież żydowską całej diaspory. Haszomer jest systemem wychowawczym w treści narodowym, w formie militarnym. Systemem wychowawczym, który tam różni się od

innych, iż objąć chce całokształt życia, a nie pojedyncze życia tego przejawy, wypełnić chce i uformować całego człowieka, a nie pojedyncze w nim wyzwolić i udoskonalić siły. Od podstaw, od dziecka uczy on: słowności i karności, czystości myśli i czynu, ukochania ojczyzny, języka i narodu, umiłowania przyrody, pracy i ćwiczeń fizycznych, miłości bliźniego, duchowego i fizycznego pogotowia.

Haszomer jest więc skautingiem Baden Powell'a, lecz przystosowanym do potrzeb psychy żydowskiej i wyjątkowych warunków narodowego bytu. Jest, względnie będzie, zakonem w żydostwie. Zakonem z regułą ostrą, a służbą ciężką i ofiarą. Lecz tylko na tych zasadach oparty system wychowawczy dać nam może młodzież, która nie bezowocnym będzie kwiatem na drzewie naszego życia narodowego, lecz pozytywną energją na akumulatorze sił narodowych. Młodzież ta nie wyłamie się z własnego szeregu, by wodzem lub pionkiem stać się w nieprzyjaciół obozie. Nie pójdzie luzem w pogoni za złudą lub własną korzyścią, nie zamknie serca na ból i tęsknotę współbraci, lecz z bronią na ramieniu stanie, by na ołtarzu świętej sprawy całopalenie złożyć z zapalu i siły. Przed burzą w tchórzostwie karku swego nie ugnie. Nie w cieniu zakurzonych ścian, lecz w poświecie błyskawicy pójdzie ku czynom i zwycięstwu”.

Hymn powyższy — to program „Haszomera”.

W Warszawie skauting rozwinął się w dzielnicy Nalewkońskiej od sierpnia 1915 r., a przed paru miesiącami stolica Polski oglądała nie bez zdumienia manifestacyjny pochód działaczy żydowskiej z pod znaku Baden Powella.

Kandydat na dyrektora Instytutu Puławskiego.

„Kurier Warszawski” donosi; Ze sfer, zbliżonych do kuratorium Instytutu naukowego w Puławach, dowiadujemy się, że sprawa pozyskania dyrektora jest na dobrej drodze.

Na pierwsze miejsce wysunęła się obecnie kandydatura dr. Marchlewskiego z Krakowa. Zaszczytnie znany na polu nauki, zasłużony badacz chemii fizjologicznej roślin, swojemi pracami nad chlorofilem z bogactwem naszą wiedzę i stanął wśród pierwszorzędnych powag europejskich. Obecnie badając działanie toksyn roślinnych zajął się bliżej zagadnieniami, bezpośrednio z rolnictwem związanymi.

Zalety osobiste uczonego znana energia, z jaką potrafił zorganizować swój zakład badawczy w Krakowie, pozwalają tuszyć, że instytut puławski znajdzie w nim dzielnego i nieustraszonego organizatora i pełnego zapалу i taktu przewodniczącego rady naukowej.

Ze świata.

Beatyfikacja. Z Rzymu donoszą, że na posiedzeniu kongregacji obrządków, które odbyło się dnia 25 u. m., pod przewodnictwem Ojca św., ogłoszono dekret, uznający dwa cuda, dokonane przez siostrę Annę z St. Barthelamy, która należała do zakonu karmelitanek w Ratwepji. Podczas ceremonii tej obecni byli posłowie: hiszpański i belgijski, oraz wielu kardynałów i prałatów.

Papież podnosił cnoty siostry Anny i zakończył przemówienie słowami następującymi: „Niechaj łaska Boska spłynie na zakon karmelitanek, na Hiszpanję, jako kraj rodzinny i na Belgię, jako ojczyznę siostry Anny”.

Internowani Królewiaci. W uzupełnieniu informacji o uwolnieniu internowanych Królewaków donoszą, że ci Królewiaci, którzy przed wojną mieszkali w Królestwie, otrzymają pozwolenie na powrót do domu, ci zaś którzy mieszkali przed wojną w Galicji, a mianowicie w dzisiejszym t. zw. ściślejszym obszarze wojennym, będą musieli udać się na tymczasowy pobyt do porządnie zbudowanych i należycie urządzonych baraków w Oświęcimiu.

Ratowanie dzwonów polskich. Wydział opieki nad zabytkami przy Komitecie polskim w Moskwie, składa swe najgorętsze podziękowanie żołnierzom 75 brygady, III parku armii czynnej za złożoną ofiarę w sumie 90 rubli i 80 kop. na akcję ratowania dzwonów ewakuowanych.

„Wystawa wysiedleńcza” w Rosji. Pod przew. A. Neuibarda odbyło się dn. 20 stycznia w Piotrogradzie posiedzenie Komitetu, organizującego wystawę t. zw. wysiedleńczą. Wystawa ta nosić ma nazwę: „Rosja i zniszczone kresy”; otwarcie jej nastąpi 16 kwietnia. Dzielić się ona będzie na trzy działy. Pierwszy zawierać będzie ekspozycje, ilustrujące położenie miejscowości, zajętych przez wroga, w drugiej przedstawione będą zniszczenia, dokonane przez nieprzyjaciela w tych miejscowościach, w trzeciej zaś dany ma być obraz całej drogi cierniowej, odbytej przez wysiedleńców. Na urządzenie tej wystawy wyasygnowane zostanie 350.000 rub.

Polskie hymny narodowe w Rosji. „Russkoje Słowo” donosi: „Z wiarygodnego źródła informują nas, że w najbliższych dniach ministerjum spraw wewnętrznych rozesłał do wszystkich gubernatorów cyrkularz, który unormuje sprawę polskich hymnów narodowych. Wydanie tego cyrkularza spowodowane jest licznymi za pytaniami gubernatorów, którzy prosili o wyjaśnienie, które z hymnów polskich mogą być śpiewane publicznie, które zaś nie. Ministerjum spraw wewnętrznych uznało, że ze wszystkich hymnów polskich trzy mogą być bez przeszkód wykonywane publicznie: „Z dymem pożarów”, „Boże coś Polskę” i „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Czy „wiarygodne źródło” okaże się wiarygodnym — zobaczymy.

Bankiat polski na cześć Włochów w Moskwie. Z Moskwy donoszą, że tamtejsza kolonia polska wydała na cześć bawiącej tamże delegacji włoskiej wielki bankiet, w którym uczestniczyli wszyscy wybitni przedstawiciele naszych rodaków, przebywających obecnie w Moskwie. Podczas bankietu zabrał głos książę Maciej Radziwiłł, wyrażając wdzięczność narodu polskiego za przyjazne i serdeczne stanowisko, jakie naród włoski wobec sprawy polskiej zajmuje i za gorące słowa, jakie w sprawie polskiej wypowiedzieli posłowie włoscy w parlamencie włoskim.

W odpowiedzi na słowa ks. Radziwiłła zaznaczył markiz Goretta, że serca wszystkich Włochów biją gorącą przyjaźnią dla Polski i że naród i rząd włoski poczynią wszelkie starania, aby uciemiężona i tak ciężkimi ofiarami wojny doświadczona Polska odzyskała zupełną swą niezawisłość i niepodległość we wszystkich swoich składowych częściach. W uroczystości uczestniczyli nie tylko przedstawiciele rządu włoskiego, lecz również i rządu francuskiego, angielskiego i rosyjskiego.

Bazar dobroczynny na rzecz Polski w Egipcie. Paryska „Polonia” donosi w numerze z 10 lutego z Port-Said:

Dzięki wytrwałym zabiegom gromadki rodaków naszych, z p. Geniusem na czele, w dn. 24 i 27 z. m. odbył się znów w Port-Saidzie Bazar na rzecz ofiar wojny w Polsce.

Bazar ten krom koncertu, zawierał szereg kramów z kwiatami, zabawkami, wyrobami polskimi, galanterją, i t. p. Wypróbowanej dobroci

i sprawności organizacja polska, która i tym razem zdołała zjednać temu zamierzeniu patronat egipsko-francuski, pozwala wróżyć, iż znów głodni w Polsce zyskają spory zasilek.

Śmierć i narodziny pod kołami pociągu. Na stacji kolejowej w Budziejowicach wydarzył się straszny a zarazem i niebывały wypadek. Żona kierownika lokomotywy, Karola Hofnera, matka dwojga dzieci, będąca w stanie odmiennym, niosła mężowi obiad na dworzec. Gdy przekroczyła tor kolejowy najechała z niernacką pociąg i przejechała ją. Hofnerowa została okropnie pokaleczona i zmarła za chwilę. Kiedy jeszcze przerażeni świadkowie okropnego wypadku stali dookoła miejsca, usłyszeli naraź płacz dziecięcia i ujrzeli też w śniegu nowonarodzone dzieciątko. Nieszczęśliwa straciła życie na torze pod kołami lokomotywy, lecz zarazem na torze pod kołami dała życie drugiej istocie. Zwłoki nieszczęśliwej matki odniesiono do trupiarni, zdrowego chłopaka zaś do mieszkania ojca.

Z całej Polski.

Uchwały ludowe w Piotrkowskiem. W niedzielę dnia 25 bm. odbyły się dwa wiece polityczne, jeden we wsi Żarnowicy, drugi w miasteczku Wolborzu (pow. piotrkowski). Udział w ośmiu był bardzo liczny. Po ożywionych obradach zapadły jednogłośnie następujące uchwały:

I. Zebrani, uważając Radę Stanu za prawowity Rząd Polski, przyrzekają Jej swoje posłuszeństwo.

II. Prosimy Radę Stanu o to, ażebyśmy mogli poczuć nad sobą Jej zwierzchniczą władzę we wszystkich przejawach życia społecznego.

III. Będąc pewnymi, że siła zbrojna jest jedyną rekojną niepodległego bytu narodowego, domagamy się od Rady Stanu wezwania do tworzenia regularnej armii polskiej przez pobór.

IV. W końcu delegacji proszą Wysoką Radę Stanu o poczynienie kroków, celem jaknajszybszego zniesienia granic okupacyjnych i uwolnienia wszystkich jeńców polskich, pozostających w obozach jeńców w Austrii, w Niemczech, Turcji, Bułgarii i na Węgrzech.

Tegoż dnia odbył się w Piotrkowie, wlec włościański, przy licznych udziałach okolicznego ludu.

Tematem ożywionych obrad były aktualne zagadnienia polityczne chwili obecnej a więc sprawa Rady Stanu oraz stosunek ludu do tworzącej się armii polskiej.

Obrady zakończono wysłaniem do Rady Stanu adresu, w którym zapewniono imieniem ludu o karnym posłuszeństwie i bezwzględnej czci dla Rządu polskiego.

Pożyczka 30 milionów dolarów dla Żydów. Żargonowy „Lodzer Tagblatt” pisze: „W związku z pierwszym posiedzeniem kongresu amerykańsko-żydowskiego, do którego, robią się energiczne przygotowania, komitet kongresu zwrócił się do organizacji sjonistycznej w Niemczech o dostarczenie materiałów do uchwał o budowaniu gospodarski żydowski w wschodnim okręgu wojennym, zrujnowanym przez wojnę.

Kongres zamierza zaciągnąć pożyczkę w sumie 30,000,000 dolarów, z których udzielane będą pożyczki poszkodowanym przez wojnę, tudzież gminom żydowskim, które ucierpiły wskutek wojny.

Pożyczki te będą małoprocenowe i wydawane będą na cele odbudowania instytucji i gospodarstw żydowskich. 20 proc. tej pożyczki przeznaczone będzie dla Palestyny, 80 proc. zaś dla wschodniego okręgu wojennego”.

Szanownemu Zarządowi Szkoły filologicznej Lubelskiej a w szczególności J. Wielebnemu księdzu Prefektowi Krasuckiemu oraz Kolegom 6, 7, i 8 mej klasy za szczere okazanie współczucia i upamiętnienia śmierci ukończonego syna naszego

ś. p. Stanisława Kulczyńskiego

składamy serdeczne „Bóg zapłać”

ciężko stroskani Rodzice.

Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej.

— **Lekarze okręgowi.** Dr. M. Jan Mędrkiewicz za zezwoleniem general gubernatorstwa zamianowany został przez c. i k. Komendę Obwodową w Lublinie lekarzem okręgowym gmin Konopnica i Jastków. Jast to pierwszy posterunek lekarza okręgowego w obrębie obwodu lubelskiego.

— **Z kroniki żałobnej.** W dniu 18 lutego zmarła w wieku lat 75 w Ruchnie w pow. Węgrowiskim ś. p. z Terapińskich Julia Kornacewiczowa. Pogrzeb ś. p. zmarłej odbył się w d. 21 lutego w Węgrowie.

— **Odczyt w Izbicy (pow. Krasnostawski).** Dnia 11 u. m. odbył się w Izbicy odczyt przez dra Zygmunta Janiszewskiego, miejscowego lekarza p. t. „Choroby zakaźne i sposoby ich zwalczania”. Odczyt odznaczał się wielką popularnością, tak że był dostępnym dla każdego. Zwiększa część druga, gdzie dr. Janiszewski szczegółowo objaśnił słuchaczom o całej groźbie owych chorób zwłaszcza tyfusu plamistego, grasującego u nas w okolicy i za znamionął dokładnie w jaki sposób można ich się ustrzedz. Bardzo raziącym było brak inteligencji izbićkiej i wogóle słabe zainteresowanie ogółu tak ważnym tematem.

Uczestnik.

Ze sceny i estrady

— **Teatr Wielki.**

Z powodu nagłej niedyspozycji pani Mlewskiej dziś po południu zamiat operetki „Baron Kimmel” odegraną zostanie melodyjna operetka Oskara Straussa „Dokoła miłości” — początek o godz. 3-ej po południu — wieczorem wesoła i pełna humoru komedia Stanisława Kozłowskiego „Polka w Ameryce” — początek wyjątkowo o godz. 6 i pół wieczorem.

Niedziela zapowłada po południu po cenach żołnierzów siłą i barwną sztukę Gabrieli Zapolskiej „Nerwowa awantura” — która po nie dzielnym przedstawieniu schodzi z repertuaru — wieczorem po raz 3 ci wesoła i melodyjna operetka „Zuzanna”. W poniedziałek „Generał huzaarów”.

— **Teatr Popularny (Panteon).**

Dziś premiera wesołego wodewili „Pracznia wiedeńska” z p. Czernek w roli tytułowej. Zakończy przedstawienie kabaret artystyczny z zupełnie zmienionym programem.

— **Teatr „Miniature”**

Zjednoczeni Artysty.

Dziś zupełna zmiana programu. Grana będzie wesoła farsa „Teodolina”, część koncertowa nader urozmaicona śpiewami, kupletami i tańcami i operetka „Dwaj konkurenci”.

We wtorek beneficjuszki znanego z swych występów w Teatrze Wielkim artysty p. Jana Tomaszewskiego.

Kronika.

+ **Wiadomości kościelne** (i) dnia 16 marca o godzinie 4 po południu w kościele po-Dominikańskim roz-

poczną się rekolekcje wielkopostne dla ogółu wiernych. Rekolekcje które trwać będą dni 10, prowadzić będą Ojcowie Dominikanie ze Lwowa.

Dn. 25 marca jako w dniu dorocznego święta Zwiastowania N. M. P. w kościele po-Dominikańskim odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu.

+ **Rozkład spowiedzi rekolekcyjnych.** (i) Luty 24 (sobota) — spowiedź szkoły Lubelskiej, kościół pp. Bernardynek (od godziny 3 e. pp.).

Marzec: 3 (sobota) — Spowiedź szkoły im. Staszica, kościół pp. Bernardynek (od god 3 pp.), 7, (środa) Spowiedź parafialna w kościele św. Michała na Bronowicach (od godz. 1 e j pp.). 10 go, (sobota). — Spowiedź szkoły im. Hetm. Jana Zamojskiego, kościół pp. Bernardynek (od godz. 3 e j pp.). 17 go, (sobota) — Spowiedź szkoły p. Czarnieckiej, kościół pp. Bernardynek (od godz. 3 pp.). 20-go (wtorek) — Spowiedź parafialna dla kobiet w kościele oo. Dominikanów (od godz. 1-ej pp.). 24 go, (sobota) — Spowiedź parafialna dla mężczyzn w kościele oo. Dominikanów (od g. 1 pp.). 24 go (sobota) — Spowiedź szkoły p. Sobolewskiej w kościele św. Michała na Bronowicach (od godz. 3 e j pp.). 27 go (wtorek) — Spowiedź dla panien, kościół pp. Bernardynek (od godz. 3 pp.). 28 go (środa) — Spowiedź służących, kościół oo. Dominikanów (od godz. 3 e j pp.). 29 30 i 31 (czwartek, piątek, sobota) — Spowiedź dla robotników, kościół oo. Bernardynów (od godz. 8 e j wieczór) 30 go (piątek) — Spowiedź szkoły handlowej męskiej, kościół pp. Bernardynek (od godz. 3 e j pp.).

Kwiecień: 14 go (sobota) — Spowiedź szkółek ludowych żeńskich w kościele oo. Dominikanów (od godz. 3 e j p.). 21 go (sobota) — Spowiedź

Więści do Rosji.

Emme Henryk z cukrowni Lublin zawiadamia matkę swą Emilję — pocztą Bychów gub. Mohilewska u doktora Kazimierza Emme, że ogłoszenie przeczytał. Jestem zdrow, powodzi się nieźle. List wysyłam. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 352

Josef Szwerdszari z Zaklikowa gubernia Lubelska zawiadamia żonę swoją Małkę Szwerdszari, oraz teścia swego Naftala Sobola z Tarnobrodu ewakuowanych z Zamościa mieszkających po ewakuowaniu u pana Ch. Sz. Marjanczuka w miasteczku Ługiny, Wołyńska gub. że ja z rodzicami i Familją w Oleszyc jesteśmy wszyscy na swoich miejscach, i zdrowiśmy, chwala Bogu bardzo dobrze mi się powodzi lecz bardzo niespokojni o was; bardzo proszę wszystkich ewakuowanych z Zamościa i wszystkich którym wiadomo o tej rodzinie zawiadzić moją żonę i odpowiedzieć tą samą drogą gdzie mianowicie są? Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 357

Marja Furtak wraz z synami zawiadamia męża swego Franciszka Furtaka pomocnika maszynisty przebywającego w Więzieniu że jest zdrowa tylko niespokojni o niego, odebrałam jeden list więcej niemał wiadomości, a dużo wiadomości wysłałam i listów, proszę przysłać pieniądze. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk.

Władysława Krzepisz wraz z synami oraz Rodzicami zawiadamia męża swego Józefa Krzepisz za przebywającego w depo Żużewce drogi żel. perm. że są wszyscy zdrowi tylko niespokojni o niego. Wiadomości w gazecie listy jak również 80 rubli otrzymałam. Proszę o wiadomość o panu Franciszku Furtaku. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk.

szkółek ludowych męskich, kościół katedralny (od godz. 3 ej pp.). 28 go (sobota)—Spowiedź szkółek ludowych żeńskich, kościół katedralny (od godziny 3 ej pp.).

Maj: 2-go (środa) — Spowiedź odpustowa w kościele oo. Dominikanów (od godz. 3 ej pp.). 5 go (sobota)—Spowiedź szkółek ludowych w kościele oo. Dominikanów (od godziny 3 ej pp.).

+ Podziękowanie. Z koncertu, jaki odbył się w dniu 23 Lutego r. b. staraniem pp. Oficerów batalionu uzupełniającego C. i K 58 pułku plechoty na rzecz Pogotowia Ratunkowego w Lublinie, wpłynęło do Banku Łódzkiego na rachunek Pogotowia, Kr. 1204 hal. 90.

Zarząd Pogotowia Ratunkowego składa niniejszem pp. Oficerom Organizatorom koncertu, p. Kapelmistrzowi, tudzież innym panom wykonawcom najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawe tak wydatne poparcie naszej instytucji.

Lublin, d. 1 Marca 1917 roku.
Kurator Pogotowia

Prezydent miasta W. Bajkowski.
Sekretarz T. Kochański.

+ Z koncertu. Czysty dochód z koncertu, który w dniu 27 lutego ofiarował p. Zygmunt Szwarcsztajn, na rzecz Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie wyniósł 472 k. 05 h., 3 rb. 20 kop. Powyższa suma przekazana została na ręce W-go pana Jana Kowerskiego.

+ Zarysowane filary w kościele św. Ducha. W dniu 28 lutego odbyła narada specjalna komisja, zwołana w sprawie zarysowania się filarów kościoła św. Ducha. W skład komisji weszli pp. prezydent miasta Bajkowski, profesor Skórewicz, delegat Głównego Komitetu Opiekuńczego, dr. Stefan Komornicki rzeczoznawca kons. zabytków sztuki Gen. Gub., dyr. Piotrowski prezes miejscowego Koła T. O. n. Z., ksiądz Menzel rektor kościoła św. Ducha, inżynier Łaskiewicz i architekt miejski Henryk Pa procki. Podczas zgromadzenia komisja stwierdziła lekkie zarysowanie się filarów również w prawej nawie. Na razie komisja nie może jeszcze wyjaśnić przyczyn pęknięcia murów kościoła, widzi jednak potrzebę przedkierowania i gruntownej jego naprawy.

Aby zapobiedz niebezpieczeństwu dalszego uszkodzenia kościoła, komisja powierzyła Wydziałowi Budowlanemu przy Magistracie dokonanie wzmocnienia filarów prawej na wy przez podpory z belek drewnianych. Roboty w lewej nawie, t. j. zamurowywanie przejść pomiędzy filarami, są już na ukończeniu, czuwanie nad bezpieczeństwem kościoła powierzono architektom p. Handzele wiczowi i p. S. Skiemu.

+ Zjazd Kółek Rolniczych. Ponieważ delegaci Kółek Rolniczych z okupacji Austro-Węgierskiej nie mogli uczestniczyć w drugim już z rzędu, Zjeździe Warszawskim w dniu 21 i 22 lutego r. b., przeto odbędzie się podobny Zjazd w Radomiu (w dniu 29 i 30 marca) delegatów i członków Kółek Rolniczych z ziemi Lubelskiej, Radomskiej, Kieleckiej i Płockiej.

+ Zjazd Przedstawicieli Stowarzyszeń Spożywczych w Lublinie dnia 10 marca. Wobec zbliżającego się terminu zjazdu, przypominamy, że odbędzie się w Sali Reursy Kupieckiej (Namieśnikowska 17), i rozpocznie się o godz. 10 rano.

Wszelkich informacji, między innymi w sprawie noclegów, przyjeżdżającym delegatom w każdym czasie, t. j. i w nocy d. 9 na 10 marca, będzie udzielał dyżurny urzędnik w biurze Związku plac Bychowski 3; pozatem na dworcu, na wszystkie pociągi przychodzące do Lublina, będzie oczekiwać przedstawiciel Związku; jako znak będzie miał białą karkardę przy boku.

+ Pogrzeb ś. p. Juliusza Kocowskiego. D 1 b. m. we czwartek o godzinie 10 ej rano w kościele pp. Bernardynek odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Juliusza Kocowskiego, nauczyciela łaciny w szkole filologicznej Lubelskiej.

Na nabożeństwie, prócz rodziny ś. p. zmarłego, byli obecni: członkowie Rady Opiekuńczej, uczniowie, oraz personel nauczycielski szkoły Lubelskiej, z innych szkół średnich, kierownicy i przełożone tychże, delegacje od nauczycielstwa i młodzieży, oraz liczny zastęp przyjaciół i znajomych ś. p. zmarłego.

Nabożeństwo w nawie głównej odprawiał ks. prof. Krasuski, prefekt

szkoly Lubelskiej, przy ołtarzach bocznych ks. K. Gostyński, dyrektor szkoły realnej, oraz ks. E. Nowosielski, prefekt szkoły handlowej męskiej. Podczas nabożeństwa wykonane były pieśni żałobne.

Po skończonym nabożeństwie ks. Krasuski wygłosił mowę, w której scharakteryzował działalność pedagogiczną ś. p. Kocowskiego, podkreślając jego zalety osobiste, oraz zasługi położone dla Szkoły Lubelskiej i innych Szkół w Lublinie.

O godzinie 11 i pół kondukt żałobny wyruszył z kościoła, przyczem przez miasto trumnę na swych barkach niosła młodzież klas starszych Szkoły Lubelskiej, zaś od bram cmentarnych—nauczyciele i najbliżsi koledzy ś. p. zmarłego.

Na cmentarzu w imieniu tych ostatnich przemawiał p. J. Maczewski, w imieniu młodzieży szkolnej—jeden z uczniów kl. 8 ej.

+ Na Macierz Szkolną przeznaczony jest dochód z wtorkowych (6 marca) przedstawień kina „Urania”. Jest to pierwsze obecnie w Lublinie przedstawienie na dochód tej ważnej instytucji oświatowej, to też obowiązkiem naszego ogółu jest przedstawienie to gromadnie poprzeć.

+ Tydzień wdów i sierot. Dzięki inicjatywie i zabiegom komitetu, który zawiązał się w Lublinie przy C. i K. Generali Gubernatorstwie urządzony zostanie szereg reutów koncertów na rzecz powiększenia funduszu dla wdów i sierot wojskowych. Pierwszy taki reut koncert odbędzie się o godz. 4 i pół po południu w niedzielę dn. 4 b. m. w sali Reursy Kupieckiej. Szczegóły w programach.

+ Ujęcie zbiega. (i) Dn. 12 z. m. z. s. t. a. Szarytek w Lublinie zbiegł Stanisław Skrzypczak, lat 27, który pozostawał na kuracli w szpitalu, ale jako więzień odsiadujący karę za kradzież. Zawiadomiona o ucieczce Skrzypczaka milicja, rozpoczęła poszukiwania. Dn. 1 b. m. udało się milicji schwycić zbiega, którego oddano władzom więziennym.

+ Wielka kradzież. Chana Elger, zamieszkała przy ulicy Szerokiej Nr 40, zawiadomiła komisariat policji, że w dniu 20 lutego r. b., podczas jej nieobecności w mieszkaniu, zakradli

się złodzieje, i skradli jeden pierścień z brylantem, jeden kolczyk z brylantem, jedną broszkę wysadzaną również brylantami, oraz kilka srebrnych puharów, wartości wszystko razem na ogół sumę 2.000 rubli. W celu ujęcia złodzieja władze policyjne oraz żandarmerja wszczęła śledztwo, lecz do tej pory na ślad nie natrafiono.

+ Zamiast wieńca na trumnę nieodżałowanego profesora ś. p. Juliusza Kocowskiego Rada 8 okl. Szkoły Filologicznej Lubelskiej złożyła koron 300—na ręce dyrektora p. Józefa Arlitewicza do podziału: kor. 150 na bursę, pozostająca pod opieką p. Zembrzuskiej i kor. 150 na samopomoc przy Szkole Lubelskiej.

+ Ofiary. Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Juliusza Kocowskiego, długoletniego nauczyciela i zacnego przyjaciela ich synów—składają 50 koron na Miejskie Koło Macierzy Teofilowstwo Ciwicy.

— Drugie Kółko amatorskie kor. 200 na uczącą się młodzież jako połowa dochodu z amatorskiego przedstawienia w Osolu.

— Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Juliusza Kocowskiego składana szkołę „Światła” koron 50 Rodzina zmarłego.

— W dniu imienia syna Kazimierza przebywającego w niewoli, na zakład sierot św. Antoniego w Radecznicy—koron 10 składa A. Jeziercki.

— W dniu imienia nieodżałowanej ś. p. Heleny Pleszczyńskiej na rodziny po legionistach Władysławostwo Jedliński koron 20.

— Słu hacze 8 go kursu szkoły Straży Skarb. Woj. w Lublinie składają dla głodnych miasta Warszawy koron 67 h. 40

— Na nędzę Wyjątkową kor. 8 w dniu imienia p. Heleny K. Składa S. K. i 2 kor. I. L.

— A. Janiszewska kor. 10. Na Skarb Wojskowy.

— Bezimiennie kr. 4 n. nędzę wyjątkową

— Uczennice i uczniowie szkoły p. Heleny Gołdzinowskiej w dniu Jej imienia składają 22 korony na obuwie dla biednych dzieci.

№ 91250 K. 80 000

!!! Szczęście znaleźć można w kantorze szczęścia !!!

Podczas ciągnięcia 6 kl. Węgiersk. lot. na losy kuponów w kantorze moim padły dotychczas następujące wygrane:

na № 91250 Kor. 80.000	na № 78564 Kor. 1.000
„ „ 64169 „ 5.000	„ „ 39242 „ 1.000
„ „ 59011 „ 2.000	„ „ 39243 „ 1.000

oraz wiele innych mniejszych wygranych.

Ciągnięcie tej klasy potrzebne jeszcze do 13 go Marca r. b.

LOSOWANIE W NIEWIELKIEJ ILOŚCI POZOSTAŁY JESZCZE DO NABYCIA

M. SZTERN Lublin Krakow. Przedm. 25 (hotel Saski)

№ 91250 K. 80 000

Nawozy sztuczne.

40/42%. Sole potasowe i Kainit.

są wybornymi nawozami pod zasiewy wlosenne i zapewniają obfite plony. Nadzwyczaj skutecznie działają przy uprawie wczesnych jarzyn, jęczmienia, owsa i ziemniaków. Należy wczas zaopatrzyć się w te wyborne środki nawozowe zwłaszcza, że nawozów azotowych i fosforowych obecnie trudno lub wcale nie można otrzymać.

Zamówienia przyjmuje:

Generalna Reprezentacja

Kalicyndykatu

Józef Karrach

705

Wiedeń (Wien) VI. Mariahilferstrasse 27.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Przy sklepie galanteryjnym jest miejsce na konfekcję damską. Wiadomość w administracji „Ziemi L.” 246

Panienska poszukuje pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie. Oferty pod „pokój. w Adm. „Ziemi L.” 245

Potrzebny ekonom żonaty na osobny folwark z kaucją. Wiadomość ul. Zamojska Nr 1. Kostko. 252

1 pokój umeblowany zaraz wynajmę. Zgłoszenia do administracji „Ziemi L.” 251

Zarobek uboczny 100 do 300 koron miesięcznie. Panowie! zajmujący się wszelkimi zawadami, a mianowicie: emeryci, urzędnicy, nauczyciele, kupcy, rzemieślnicy, właściciele rolnicy, słowem każdy nieposzlakowanej przeszłości może stosownie do swego stanowiska uzyskać bardzo wysoki zarobek uboczny w każdym miesiącu z wyjątkiem Lublina miasteczku i wsi Królestwa Polskiego. Zgłoszenia Lublin skrajnka pocztowa Nr 44-

Z powodu wyjazdu są do sprzedania rozmaite meble i różne rzeczy. Wiadomość Namieśnikowska Nr 19 m. 9 od 4 do 5-ej. 237

ZARZĄD

Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Lubelskich

godaje do wiadomości pp. Reprezentantów Kasy, że na zasadzie § 44 ustawy z decyzji Komitetu, roczne zebranie pp. Reprezentantów odbędzie się:

W niedzielę dnia 4 marca r. b. o godzinie 5-ej po południu

w lokalu Kasy z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie posiedzenia przez Prezesa Komitetu.
2. Wybór Przewodniczącego zebrania, 2 asesorów i trzymającego pióro
3. Wysłuchanie protokołu poprzedniego zebrania z dnia 12 listopada 1916 roku.
4. Wysłuchanie i zatwierdzenie bilansu i sprawozdania za 1916 rok oraz wniosków Komisji Rewizyjnej.
5. Podział zysków.
6. Oznaczenie etatu na 1917 rok.
7. Wysłuchanie i zatwierdzenie sprawozdania Kasy Przewodności i Pomocy Pracujących w Kasie Pożyczkowej Przemysłowców Lubelskich.
8. Wybór jednego Członka Zarządu.
9. Wybór 2 Członków Komitetu.
10. Wnioski uczestników, o ile jakie w terminie właściwym złożone zostaną. 244

DORA KLEIN

Kraków

ul. Krakowska I. 6

— — POLECA: — —

SWOJ FABRYCZNO-HURTO
WNY SKŁAD KAPELUSZY
DAMSKICH oraz WSZELKIE
PRZYBORY DO TYCHŻE PO
CENACH FABRYCZNYCH. 299

POPIERAJMY

PRZEMYSŁ

I HANDEL

POLSKI